

Niech światłość wiekuista...

1 listopada 2015

Każdy z nas ma osobę, którą kochał, której ufał, bez której świat nie był by tak bezpieczny, tak piękny. A dziś już tej osoby nie ma, dziś tylko stajesz nad zimną płytą grobową. Chcesz ozdobami, kwiatami ją ocieplić. Tylko czy to ci się udaje?



Szacunek dla zmarłych to część naszego człowieczeństwa. Archeolodzy znajdując ślady ochry, ślady pyłków kwiatów, którymi ozdobiono ciało umarłego, kości matki i dziecka, co zmarli przy połogu i po wieczne czasy przy sobie spoczęli mówią: To był człowiek rozumny, Homo sapiens, sapiens, człowiek posiadający możliwość abstrakcyjnego myślenia, człowiek w pełni znaczenia tego słowa.

Zapytajmy siebie, które przykazanie dotyczące człowieka było pierwsze? Nie kradnij, czy też nie cudzołóż? Nie, człowiek kultur łowiecko – zbierackich nie zna pojęcia własności. Indianie Ameryki Północnej nie potrafili zrozumieć, jak ziemia może należeć do kogoś. Ludzie kultur łowiecko-zbierackich nie znali pojęcia monogamii, gdyż jest ona przeciwna naszej naturze. Układ rozrodczy człowieka zbudowany jest tak, by najlepszy plemnik stworzył z jajkiem kobiety najlepszego

potomka i nie jednego mężczyzny a spośród wielu.

Najstarszym przykazaniem jest czcij Ojca swego i Matkę swoją. Czcij swego zmarłego przodka. Bo to on dał ci życie, to on opiekował się tobą, w dzieciństwie, wychował cię na takiego człowieka, jakim dziś jesteś. To przykazanie nie tylko jest przed biblijne, ale istniało zanim powstała pierwsza religia. Właśnie cześć dla zmarłych jest świadectwem naszego człowieczeństwa. Zmarłych swych czcił grzebał neandertalczyk i, czcił człowiek dzisiejszy, a nawet wiele zwierząt w jakiejś tam formie oddają cześć swym zmarłym członkom stada.

Ludzie w różny sposób w różnych okresach podchodzili do ciał swych bliskich zmarłych. Chowano ich w pozycji embrionalnej, albo na plecach, ciała ozdabiano ochrą, kwiatami, robił to już człowiek neandertlski, dbano o zachowanie ciał po wsze czasy, jak w Egipcie, gdy ciała starannie balsamowano a później owijano w księgę zawierającą wszystkie wskazówki, jakie umarły mógł potrzebować w zaświatach. To Egipska Księga Zmarłych, zawierająca pierwowzór Dekalogu, pierwowzór spowiedzi. Ciała palono, a prochy zsypywano do wymyślnych urn, niekiedy w kształcie głowy zmarłego, innym razem w kształcie domostw. Również sposób pochówki mógł być hańbiący, że człowiek był niegodny szacunku, jak pochówki wampirów. których chowano twarzą do ziemi, odcinano głowy u układano m.in. między kolanami.

Około 3'500 lat p.n.e. pojawiła się u nas kultura megalityczna, to ten sam czas kiedy w Egipcie budowano piramidy. Zmarłym przywódcom stawiano budowle ziemne, z drewnianymi komorami grobowymi liczące sobie do 20 m długości i 4 m wysokości. Budowano groby skrzynkowe, które przykrywano kamieniami warzącymi wiele ton. W tych grobach chowano urny z prochami wielu członków tej samej rodziny. Jadźwingowie, żyjący na terenach dzisiejszej Suwalszczyzny nie stosowali grobów. Ciało palono wraz z ozdobami, pierścieniami, bransoletami, później wszystkie elementy metalowe i pozostałości rozdrabniano przy pomocy topora a prochy

rozsypany na wyznaczonym do tego polu. Nie było grobów.

Przyjście chrześcijaństwa zmieniło nasz obrządek pogrzebowy, groby ciepłe zastąpiono pochówkami szkieletowymi. W baroku pojawiła się na terenach Polski bardzo długi ceremoniał. Obchody trwały i pół roku, póki wszyscy zmarłego nie pożegnali, uroczystość pogrzebowa była wielkim przedstawieniem teatralnym, jak w przypadku Zawiszy Czarnego, przy którego pogrzebie na jego koniu w kościele siedział rycerz w jego zbroi. Malowano portrety natrumienne, by oddający ostatnią posługę w czasie ostatniej mszy, czuli się jakby zmarły był z nimi. Wygłaszano kwieciste przemówienia, jakie uświetnił Henryk Sienkiewicz w pogrzebie Wołodyjowskiego „Panie Michale, larum grają, a ty się nie zrywasz...”

Chrześcijaństwo poza pochówkami szkieletowymi (znanymi oczywiście wśród różnych kultur wcześniej, wprowadziło kult świętych. Kim są święci w chrześcijaństwie? Z pewnością, nie wywodzą się oni z zapisu biblijnego. Pojęcie świętego pojawiło się w czasie prześladowań chrześcijan. Świętym byli ludzie, co za wiarę w Jezusa oddali swe życie. Później świętymi zaczęto określać ludzi, którzy przeżyli swe życie, tak, że mogli się stać wzorcem dla innych. W różnych czasach wzorce te były różne. Był okres w którym za wzorzec uznawano człowieka, co rozdał majątek odziedziczony po swych przodkach a sam w pustelni zdał się na datki które wypracowali inni ludzie., czyli święci asceci. Byli nimi władcy, którzy za życia wcale „świętymi” nie byli.

Był okres, w którym za święte uznawano kobiety, które mimo, życia w związku małżeńskim zachowały dziewictwo. I nie miało znaczenia, iż był to przeciw „obowiązkowi” kobiety wysokiego rodu, jakim było urodzenie męskiego potomka, następcy podtrzymującego ród, jak np. nasza św. Kinga. Ale, czy całe społeczeństwo uznawało ją za świętą? Chyba nie, gdyż jej mężowi nadano raczej nie bardzo chwalebne przydomek „wstydlivego” (Bolesław V Wstydlivy).

Dziś w Polsce jako główne święta poświęcone zmarłym obchodzimy dwa święta 1 i 2 listopada, jedno z nich poświęcone jest „świętym”, czyli ludziom, których życie Kościół uznał za wzorzec postępowania dla innych członków tego Kościoła. I drugie święto – Zaduszki, dawniej zwane „Dziadami”. To drugie święto poświęcone jest naszym bliskim zmarłym. To święto ma całkowicie przedchrześcijański rodowód, tak samo jak i zwyczaj palenia zniczy. Znicze są wspomnieniem ognia, które palono na cmentarzach, by dusze znalazły swą drogę do Nawie, która w kulturze chrześcijańskiej przekształciła się w czyściec, a później do Wyraju, będącego miejscem w którym dusze oczekiwały na powrót na skrzydłach bocianów i innych ptaków, by wejść w ciało nowo narodzonego dziecka.

Zaduszki nie są jednak jedynym świętem poświęconym zmarłym o rodowodzie przedchrześcijańskim jaki obchodzimy dziś. Słowianie obchodzili cztery święta zmarłych, oddalone od siebie co 3 miesiące. Najwcześniej zanikło święto letnie, gdyż był to czas intensywnych prac polowych. Pozostały nam trzy. Głównym są jesienne Zaduszki (dziady), drugim Wigilia świąt Bożego Narodzenia, a trzecie pozostało w formie zwyczaju odwiedzania grobów zmarłych w czasie świąt Wielkiej Nocy. który częściowo zastępowany jest w większych miastach zwyczajem odwiedzania inscenizacji Grobu Jezusa w kościołach.

Jednak co byśmy nie powiedzieli, cześć dla zmarłych jest potrzebą człowieka powstałą jeszcze w czasach przedbiblijnych, która znalazła swoje miejsce również w Biblii. Cześć dla zmarłych jest głęboko osadzona w Biblii a także w historii Kościoła.

Dlatego będąc na cmentarzu zachowajmy nasz staropolski zwyczaj, zwyczaj postawienia lampki na grobie tego, którego dziś nikt nie odwiedza. Ten człowiek też coś swym życiem nam wniósł, więc niech pamięć o nim nie zgaśnie.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net